№ 31. Kraków 7 Lutego — Czwartek. Rok 1856.

CZAS

Dziennik ... dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ... wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 26
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 13
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 7

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Kraków 6 lutego.

Organa rządowe przerywają jeden po drugim zachowywane dotąd milczenie o przyjęciu propozycyj austryackich przez Rosyę. Podpisanie protokółu w Wiedniu stanowiąc coś pewnego, podało im do przemówienia sposobność. Onegdaj zamieściliśmy artykuł *Gazety Wiedeńskiej*, dziś znajdą czytelnicy w właściwéj rubryce artykuł *Monitora* o którym z resztą już zawiadomiła depesza, tudzież protokół w Wiedniu podpisany. Tożsamość daty tych artykułów a po części i treści wskazuje pewne w działaniu gabinetów w małych nawet rzeczach porozumienie. Obydwa artykuły ogłaszają, że negocyacye rozpoczną się w Paryżu około 20go b. m. obydwa nie wspominają Prus, *Gazeta Wiedeńska* mówi o Związku Niemieckim. Znaczna różnica leży tylko w redakcyi tych ustępów, które mówią o samym protokóle wiedeńskim.

Gazeta Wiedeńska pisze: „że podpisano „protokół, który pomienionym (to jest przy„jętym przez Rosyę) *preliminaryom po„koju nadaje moc obowiązującą*, że w tym „akcie *postanowione* jest zarazem *co do za„sady zawarcie umowy o zawieszeniu bro„ni*, że w Paryżu po formalném podpisaniu „preliminaryów dziś parafowanych, upowa„żnieni przystąpią do zawarcia stanowczego „traktatu pokoju....“

Monitor znów pisze: „że rząd rosyjski „proponował podpisanie protokółu w Wie„dniu dla stwierdzenia *przystąpienia mo„carstw zawierających umowę, do propo„zycyj przeznaczonych, aby służyły za „podstawę negocyacyom;* że protokół świad„czący *przyjęcie* podpisany został, a w Pa„ryżu pełnomocnicy przystąpią kolejno: do „*podpisania preliminaryów, do zawarcia „zawieszenia broni* i *otwarcia ogólnej ne„gocyacyi*....

Mamy już nietylko mowę tronową ale i sprawozdania obszerne dzienników z pierwszego posiedzenia parlamentu tak Izby lordów jak i niższéj.

Co do mowy tronowéj powiedzieliśmy już nasze zdanie: odpowiada ona sytuacyi chwilowéj. *Le Nord* pisze o niéj dowcipnie: „że jest pokojowa, ale w ten sposób iż dowodzić tego trzeba.“ Powiemy również, że dowodzenia na to potrzeba, aby wykazać że jest wojenna. Tego też właśnie trzeba było, tego wymagała godność Anglii, jéj stanowisko, tego przyszłe negocyacye, a nawet jak się zdaje opinia, skoro korespondent nasz londyński zapewnia nas, że dobre wrażenie zrobiło w stolicy przemówienie królewskie.

Rozprawy w parlamencie nie są tak zadawalniające. Nie stanęły one na wysokości położenia. Nie noszą wybitnéj cechy. Przyjęto sytuacyę w polityce przez zawotowanie bez dyskussyi adresu do królowéj, ale nie orzeczono o niéj zdania. Rozprawiano o Karsie i Ameryce, dołożono wielkich usiłowań aby wykazać, że przymierze Francyi z Anglią stoi niezachwiane, że interesa dwóch tych państw nie różnią się dotąd na Wschodzie. W dyskussyach stronnictwa nie odznaczyły się, ledwie że się narysowały lekkie bardzo symptomata. Są zdaje się trzy partye: jedna upatruje dosyć powodów, aby natychmiast zaprzestać kroków nieprzyjacielskich; druga jest za dalszém prowadzeniem wojny bo warunki uważa za niedostateczne; trzecia jest za pokojem, ale niechce aby złożono broń, dopóki pokój nie będzie zapewniony przez spisanie warunków obowiązujących. Co do siły liczebnéj tych stronnictw, trzecie jest prawdopodobnie największe, i zapewnie przeważy; druga wydaje się szczupłą i gabinet się jéj nie obawia, skoro o ile wnosić można, parlament nie będzie odroczony podczas negocyacyj w Paryżu.

Zgoła, w tém pierwszém posiedzeniu uderza zapewne każdego pewien brak hartu, śmiałości i brak stanowczości jaka w dawnych czasach to zgromadzenie odznaczała. Pochodzi to zapewne z owéj zmiany do któréj się przyzwyczaić trudno, to jest, że niema dawnych w parlamencie stronnictw, że są tylko osoby, że każdy członek Izby wynurzając swoją opinię niewie dzisiaj czyli i przez kogo popartym będzie. Ztąd pewne wahanie, oględność, które na korzyść parlamentaryzmu nie wypadają.

Gazeta wiedeńska zamieszcza protokuł przyjęcia propozycyj austryackich, jak następuje:

PROTOKÓŁ

Obecni: Reprezentanci Austryi, Francyi, W. Brytanii, Rosyi i Turcyi.

Podpisani, w skutku przyjęcia przez dwory swoje pięciu propozycyj zawartych w załączonym tu dokumencie pod nazwą projektu preliminaryów, po zaparafowaniu takowego stósownie do otrzymanego w tym celu upoważnienia, zgodzili się, aby każdy z ich rządów zamianował pełnomocników, zaopatrzył ich w potrzebne pełnomocnictwa dla przystąpienia do podpisu formalnych preliminaryów pokoju i zawarcia zawieszenia broni tudzież stanowczego traktatu pokoju. Rzeczeni pełnomocnicy mają się w ciągu trzech tygodni licząc od dzisiaj, albo i wcześniéj jeźli można, zebrać w Paryżu.

Dan w Wiedniu w pięciorakim odpisie dnia 1go lutego 1856.

(podpisano) *Buol-Schauenstein.*
Bourqueney.
G. H. Seymour.
Gorczakow.
Ihsan.

Korespondencya Czasu.

Paryż 2 lutego.

Dzisiejszy *Monitor* donosi, że wczoraj podpisano w Wiedniu protokół przedwstępnych punktów pokoju i że pełnomocnicy mocarstw, którzy mają traktować o pokój, zjadą do Paryża przed 20 t. m. Według wielu, wybranie Paryża na kongres znaczy tyle co podpisanie na pokój; według rojalistów, Cesarz ma być czuły na pochlebstwo; według nich, Rosya czyniąc pochlebstwa przez swych ambasadorów i swe ambasadorki, otrzyma co będzie chciała. Ja temu nie wierzę, bo nigdy nie wierzyłem w możność zerwania Cesarstwa z Anglią. Zdanie moje poparł wczorajszy i wyraźnie zakomunikowany artykuł *Constitutionnela*, który zapewnia, że żadna intryga nie będzie w stanie poróżnić cesarską Francyą z Anglią. Pokój, afiszowany od dwóch miesięcy przez Francyą, kryje w swém łonie, jakem to już powiedział, staranie o zmianę polityki morskiéj na kontynentalną i to staranie jest chwalebne i godne Cesarza. To com napisał w ostatnim liście o chęci Cesarza przypuszczenia Prus do kongresu, nie zdaje się potwierdzać. Było to raczéj chęcią Rosyi niż Cesarza. Zresztą Prusy nie przyjęły dotąd ultimatum, na które Rosya się zgodziła. Ultimatum przyjmują tylko Niemcy środkowe, mianowicie Saksonia i Bawarya. Świat urzędowy powtarza ciągle: pokój jest już prawie zrobionym, ale od parę dni świat ten dodaje, że Cesarz jest smutnym i zafrasowanym. Cesarz jest prawdziwym sfinksem; wszyscy studiują jego oblicze, ale nikt serca jego przeniknąć nie może. Uważano, że na pierwszym balu tuileryjskim jedna znakomita osoba była dobrze przyjętą przez Cesarza i że na drugim była przyjętą źle, a nawet gorzéj niż źle. Czy ta obserwacya była prawdziwą czy wymarzoną, trudno powiedzieć. Trzeba czekać i wyznać, że się nic nie wie. Mowa Królowéj angielskiéj była dość wojenną; lord Derby, chociaż słabo, wystąpił przeciw adresowi; ale czy Anglia pokazuje skłonność do zmienienia polityki? nie wiadomo. Jeżeli nie nastąpi ta zmiana, położenie Cesarstwa może się stać trudnem.

Cesarz obstalował obraz, który ma przedstawiać posiedzenie rady wojennéj, ma także obstalować inny obraz, który ma przedstawiać radę kongresową.

Paryż 2 lutego.

Siècle pisze zawsze dobrze i widzi dobrze rzeczy. Reszta Paryża wie, że pokój będzie złym dla Zachodu, mianowicie dla Francyi a pomimo tego pragnie pokoju. Pragnienie pokoju nie jest czém innem tylko intrygą, obróconą przeciw Cesarstwu. Zaczynają już chodzić po Paryżu *bons mots*. Jakiś rojalistowski dowcipniś ukuł następującą historyjkę: na jednym wieczorze, na którym młodzież ochoczo tańczyła, ktoś miał powiedzieć do p. Villemain: *vous voyez sauter l'avenir. Oui*, miał powiedział p. Villemain, *mais j'aimerais mieux voir sauter le present.* (Widzisz jak skacze przyszłość?— Tak, lecz wolałbym widzieć skaczącą teraźniejszość). Ostatnie dzieło hr. Montalemberta: *de l'Avenir politique de l'Angleterre* (O przyszłości politycznéj Anglii) jest bardzo czytane. O tem dziele jeden z moich kolegów zdał wam sprawę nie dość dokładnie, dając się, jak widać, uwieść się zdaniu dziennika *Examiner*. Czytałem to dzieło i jestem zdania, że jest to najlepsza praca Montalemberta. Co napisał Montalembert o demokratycznéj arystokracyi angielskiéj jest prawdziwem i szkoda, że autor nie podłożył pod wyraz arystokracyi wyraz gentelmaństwo albo ziemiaństwo. Gdyby Francya miała tak światłą, tak chrześciańską i tak demokratyczną arystokracyą jak Anglia, nie znajdowałaby się w stanie, w jakim się znajduje. Niestety, hr. Montalembert zwyczajem swoim, przesadził i w ostatniéj pracy prawdę i zamienił swe dzieło w pamflet. Utrzymuje on, że instytucyom, które posiada Anglia nie sprzeciwia się w zastósowaniu ni katolicyzm ni charakter francuzki. Jest to wyraźna pomyłka, którą wyświecił p. de Carné, a którą autor popełnił umyślnie, w celu opozycyjnym. Cokolwiekbądź, dzieło Montalemberta jest dowodem łagodności rządów dzisiejszego Cesarstwa. Montalembert napisał namiętny pamflet przeciw Cesarstwu, a Cesarstwo drukować go i czytać pozwala. Rząd przepuścił cały pamflet, nawet cytacyą raportu ambasadora cesarskiego z r. 1656, który mówiąc o Kromwelu napisał: „Ten człowiek rozpędził Izbę i teraz sam jeden mówi i kłamie.“ Postępowanie rządu francuzkiego pokazuje głębokie przekonanie, iż Francya nie uwierzy w możność zastósowania instytucyj angielskich do Francyi i że Francya znajdzie rady Montalemberta albo za późne albo zawczesne. Sam Cesarz sprowadza Francyą na niektóre drogi, któremi postępuje Anglia. Ograniczając się do ostatnich starań, napomknę tylko o dwóch: Cesarz ma zamiar mianowania komisyi w celu zastósowania do Francyi prawa kryminalnego angielskiego w jego stosunku do wolności indywidualnéj, i ma zamiar przenieść wyższe szkoły paryzkie na prowincyą. Ostatni krok byłby politycznym, spowodowanym przez anticesarskie usposobienie uczniów, ale byłby także naśladownictwem Anglii. Wyższe szkoły angielskie nie znajdują się w Londynie, lecz w Eton, Harrow, Oxford i Cambridge i na tem zyskuje nauka, a przytem zdrowie i moralność uczniów.

Cesarz domaga się karności w dziennikarstwie, które wpływa tyle na namiętności Francyi, ale po za dziennikami zostawia prawie zupełną wolność. Trzeba było że tak powiem, być filozofem, aby zezwolić na ogłoszenie pamiętników króla Józefa, które wykrywają najtajemniejsze sekreta polityki napoleońskiéj i z których Montalembert bardzo korzystał. Cesarz zezwolił na ogłoszenie swych prac dokonanych przed r. 1848. Teraz wydaje trzeci ich tom, który zawiera mowy jego miane za prezydencyi rzeczypospolitéj i za Cesarstwa. Widać, że Cesarz nie lęka się sądu historyi. Cesarz pracuje w chwilach wolnych nad dziełem: *Du passé et de l'avenir de l'Artillerie.* (O przeszłości i przyszłości artyleryi). Znawcy cenią to dzieło.

Onegdaj, jako w rocznicę małżeństwa Cesarstwa, był w Tuileryach obiad familijny. Ostatni bal tyileryjski był zbyt tłumny. Wczoraj odbył się w kaplicy tuileryjskiéj ślub córki księcia Canino z księciem Gabrielli. Mamy dużo balów urzędowyeh i prywatnych. Śpieszmy się,

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

V.

Treny nad grobem wieszcza.

Jak poprzednio karnawałowe uciechy, przeplotłem wam astronomią, tak obecnie znowu przeplatam prześlicznemi trenami nad grobem wieszcza przez Deotymę. Zdaje się, że nie mogło już lepiéj wypaść, i że słusznie, aby głos dziewicy uczcił pamięć nieśmiertelnego śpiewaka, który za grzechy żywota swojego poczytywał swe własne księgi.

Treny nad grobem Wieszcza

przez *Deotymę*.

Tren I.

Gdy śmierć zanurza groty w serce śmiertelnika,
Ziemia, choć łzy wylewa, już nie jest zdumioną;
Ach! śmiertelni się nigdzie, nigdzie nie ustrzegą
Wyroku, co już sama ich nazwa zamyka.
—Lecz świat cały się wzdryga, gdy śmierć, godzi w łono
Nieśmiertelnego!...

Ziemio! nie dziw żeś gniazdem nocy i rozpaczy,
Gdy tak szybko ci gasną słoneczne postacie...
Nieba! nie dziw że szczęście lśni u waszych progów,
Gdy najwyższych, najświętszych, wy jéj porywacie!...
Ziemia w nich tylko widzi sieroty, tułaczy,
Niebo, półbogów!...

Ach płaczmy! jako niegdyś Weronika blada,
Jak niegdyś Marta z wielką, bo niemą żałobą,
Jak niegdyś Magdalena namiętna i w skrusze,
Płaczmy, aż łzami pieśni wypłaczemy duszę,
Nie nad wieszczem co krzyż swój zwycięzko już składa,
Ale nad sobą!...

Tren II.

Dawnym Słowian obyczajem,
Twoi drodzy, twoi wierni,
W okrąg łoża twego stajem,
I pytamy z jękiem w łonie:
„Czemu nas porzucasz bracie?
„Czy ci tęskno w naszém gronie?...“

„Czemu was rzucam, pytacie?
„Nie z żalu, że mi w wawrzynach
„Świat przeplatał tyle cierni;
„Nie z żalu, że próg méj chatki
„Nie płynął miodem i mlekiem;
„Nie z żalu, żem w tych godzinach
„Gdy prąd przeczuć wieszczem miota,
„Nie mógł się rozumieć z wiekiem;
„Lecz że mię, los z sercem skały
„Oderwał od wielkiéj matki!...

Tren III.

O wieszczu! tak namiętnie opłakuję ciebie,
Tak pragnę na twym grobie złożyć wiązkę kwiecia,
Że duszą ogarnąwszy przestrzenie, stulecia,
Idę na twym pogrzebie — duchowym pogrzebie:

Miliony wiernych muszą, w pośród lat pochodu,
Sprządz ramię do ramienia, by unieść swobodnie
Twą trumnę, bo tą trumną jest serce narodu!

Za nią, w łzach, sto pokoleń płynie chmurą szumną...
Młodzi wieszcze schylają swych natchnień pochodnie...

—W tym tłumie, dwie kobiety pędzą jak pioruny:
Jedna w zbroi, na koniu, mknąc w *pogoń* za trumną
Drze z matczyną rozpaczą swoich szat całuny;
–Drugą, zdobną w *koronę* orle skrzydła niosą,
A łzawnica w jéj ręku cięży żalu rosą...

—I wieki niezliczone oblókłszy się w kiry,
Skłaniają przed twą trumną swe chorągwie w kirze.
—Natchnienie, płacząc niesie, nie wstęgi nie krzyże,
Lecz na szkarłat złożone szczątki twojéj liry.

Ach spojrz: wbiegłszy na strome bezstronności wzgórze,
Potomność już pogrzebną cię uwieńcza mową.

Tłum staje; — spuszcza zwłoki w przeszłość granitową,
A sypiąc nań laur złoty, i niebieskie róże,
„Jakiż „pyta“ mu pomnik postawim na grobie?
„Postawmy ten, co w księdze sam zbudował sobie;
„Czas prędzéj skały przetnie, niż jéj karty zedrze!“

Rzekli, i księgą pieśni przycisnęli trumnę;
—W téj chwili Mauzoleusz zbudził się zdumiony,
W sarkofagach żałośnie drgnęły Faraony...
Ach! szczyty ich piramid, ich marmury dumne,
Przy tym pomniku wieszcza, jak hyzop przy cedrze!

Tren IV.

Już więc widziałam, jaką żałobą
Ziemia uwieczni twe echo: imie;
Uczci twe zwłoki: szaty pielgrzymie;
—Czyż to już wszystko? szczątki olbrzymie
Zostały z *ciebie*, lecz nie są *tobą!*

O! mnie nie dosyć szaty i echa.—
—Czyż dusze, duszy zgonić nie mogą?
Niech ujrzę, jaką odbiegłeś drogą?
Zkąd się dziś do nas myśl twa uśmiecha?

—Ledwiem spytała, wzrok się mój zmienia...
Co widzę? senna jest-że to złuda?
Czy wpół rozdarty obłok widzenia?
Czy niezbadane poezyi cuda?...

—Otwórzcie bracia wzrok wasz duchowy:
Ujrzycie ze mną, jak w *nim*, skrzydlata
Dusza, zerwawszy pyłu okowy,
Wzbija się z świata do świata.

Tren V.

Ach! widzę mistrza, jak spojrzał raz jeszcze
W świat łez i żalu, w świat zbrodni i zgrozy—
I w tęczy skrzydła umaczawszy wieszcze,
Leci śpiewając, w świat *apoteozy!*

Tłum tam go czeka:
brzmi harfa złocista....
Tańcząc, do niego przybiega Psalmista.

bo karnawał jest krótki, a znajduje się wiele pobożnych domów, które w poście nie tańczą. W tych dniach biskup Orleański miał w kościele ś. Magdaleny kazanie, na którem powstał na szerokość sukien damskich. Cesarzowa, która wprowadziła tę modę, miała obiecać, że po połogu będzie nosić suknie węższe. Moda się może przemieni i na téj przemianie zyskają biedni mężowie.

Londyn 1 lutego.

L. Kraje i miejsca gdzie wojna się dotąd toczyła, poczynają coraz więcéj między Anglikami nabierać ważności i zwracać na się szczególną uwagę. W obecnéj chwili Baltyk, a szczególnie brzegi nadbaltyckie pod panowaniem Rosyi, zajmują najwięcéj strategików i ciekawość czytelników. W samych początkach toczącéj się obecnie walki wielu sądziło, że za samém pokazaniem się floty sprzymierzonéj przed Sweaborgiem i Kronsztadem, warownie te upadną; aliści dwa lat minęło bezskutecznie i teraz trzecia wyprawa, potężniejsza od poprzednich przygotowuje się na wiosnę, jeżeli pokój zawarty nie będzie. Zawód jakiego doznano i pochodzące ztąd przedłużenie walki, sprawiły to, że teraz nierównie więcéj wagi przywiązuje się do saméj wojny; obrachowywują się następstwa, jakieby wynikły z nieudania się i teraźniejszéj wyprawy; wchodzi się głębiéj w przyczyny zwłoki spodziewanego a zawiedzionego zwycięztwa, w szczeréj chęci uprzątnienia wszelkich zawad do niego i wszyscy pocieszają się tą nadzieją, że to zwycięztwo jeżliby nie przyszło do pokoju, nieochybnie nastąpić musi—i że jest tylko rzeczą czasu. O zawieszeniu broni, o czém tyle głoszono, nic dotąd nie słychać; nie ma nawet żadnéj o niém mowy; widać czas jeszcze na to nienadszedł.

Otrzymaliśmy wreszcie sam tekst deklaracyi, podług któréj Rosya przystępuje do układów pokoju, a o czém wprzód telegrafy różnokształtnie i niedokładnie donosiły. Pomimo języka dyplomatycznego téj deklaracyi, pomimo wysłowień ogólnikami i z ostrożnością wyrażanych, postrzegać się z niéj wszakże daje dość jasno fundament do układów i nawet niektóre powody do nich. Tekst ten bowiem naprzód opiewa wyraźnie, że między wojującemi stronami „aktualnie zgodzono się na wiele zasadniczych podstaw do pokoju"; widać także to przypuszczenie, że zawiązała się „w Europie przeciw pretensyom Rosyi koalicya z dążnością przybrania na się z czasem daleko większych rozmiarów"; i że przeto „przedłużanie wojny wymagałoby nowych zbytecznych poświęceń od Rosyi". Te są wyraźne i przemożne przyczyny, dla których to państwo czuło się być spowodowaném do przyjęcia przedłożonych sobie warunków i przystąpienia powtórnie do układów. Na tém teraz sprawa stanęła; i lubo deklaracya ta, jak ją widzimy, niema jeszcze mocy wiążącéj, jednakże samo skłonienie się do umowy dowodzi już niemało umiarkowania, do którego następcy Piotra I. nie byli nawykli. I w saméj rzeczy, trzeba było mieć niemało siły moralnéj na odstąpienie w ten sposób i przełamanie, chociaż może nie na długo, systematu politycznego, jaki im przekazany był puścizną, i od przeszło półtorasta lat ciągle zaborami na sąsiadach rozprzestrzeniał granice państwa.

Niepodpada najmniejszéj wątpliwości, że będą układy; i już miejsce przeznaczone gdzie mają się odbywać, lecz nie to o którém wspomniano i może życzono. Wybór miejsca padł ostatecznie na Paryż, rząd angielski wolał, żeby układy, jako w mniéj odśrodkowém miejscu, odbywały się w stolicy Francyi. Przeznaczono już także, o ile w téj chwili można wiedzieć, pełnomocników od różnych mocarstw do zasiadania na obradach. Lord Clarendon minister spraw zagranicznych, przeznaczony ze strony Anglii, i z nim lord Cowley, poseł angielski w Paryżu. Hr. Walewski będąc ministrem spraw zagranicznych Francyi, jak się domyślają, będzie reprezentantem interesów francuzkich podobno wspólnie z p. Bourqueney, pod bokiem Cesarza który będzie najsilniejszą ich podporą. P. d'Azeglio z margrabią Villamarina mają być pełnomocnikami Sardynii i jak słychać, niemają brać wprost udziału w obradach, tylko o tyle o ile układy dotyczą się wprost lub pośrednio spraw Królestwa Sardyńskiego. Hrabia Buol będzie reprezentantem Austryi, jako państwa pełniącego obowiązki pośrednictwa w całéj téj sprawie i zdaje się, że baron Hübner przydany mu będzie ku pomocy. Turcya dotąd nikogo jeszcze od siebie nie przeznaczyła, a jeżli przeznaczy, to zdaje się będzie nim Fuad Effendi i Mehemed Dżemil Bey, poseł teraźniejszy przy dworze francuzkim. Tyle o pełnomocnictwach państw wojujących i krajów bliższy udział w wojnie mających, gdyż państwa neutralne jak Prusy i inne mają być całkiem wyłączone od układów. Ze strony zaś Rosyi pełnomocnikiem będzie baron Brunnow, za zgodzeniem się na niego Anglii, Francyi i Austryi; mówią także, że hr. Orłow będzie mu przydany jako uczestnik stronnictwa staro-rosyjskiego. Prócz nich krążą jeszcze pogłoski o Tytowie, Fontonie i nawet o samym hr. Nesselrodem; lecz tych należy mieścić między zagadkami; jednakże dowodzi to widocznie przewidywanych trudności względem niektórych punktów przy nadchodzących układach, kiedy aż tyle ruchu dzieje się w wydziałach rosyjskiéj dyplomacyi. Niewiele jednak zostawi się im czasu do rozwinięcia już zkądinąd znanych światu ich talentów, gdyż tą razą wszystko ma pójść ostro. Układy mają się rozpocząć według jednych dnia 13go lutego, a zakończyć się dnia 20go; według drugich dnia 20go i skończyć się równie prędko. Na ten cel mają poprzednio być przygotowane dokumenta z warunkami które im się przedłożą, z tém prostem a węzłowatém zapytaniem: „Czy zgoda, czy nie?". Do woli pełnomocnikom rosyjskim zostawi się przyjąć je lub odrzucić, powiedzieć *tak* lub *nie*; ale protokółować i zwłóczyć nie będzie wolno. Co w razie nieprzystania na warunki nastąpi, to łatwo odgadnąć.

To przyśpieszenie układów pokoju z Rosyą, jak nawet słychać teraz, nie wszystkie kraje równie zadawalnia. Szwedzi, którzy rozpoczęli byli na seryo uzbrajanie się, niemają być kontenci; podobnież narodowe stronnictwo w Danii, jako wielce nieprzyjaźne pretensyom Rosyi. Lecz największe ztąd niezadowolnienie ma panować w Sardynii i jeden dziennik turyński uskarża się, że przez zaniechanie wojny dalszéj nie ujęto nic Rosyi do dalszych najazdów i zaborów, i że narody europejskie wyrwały się z nią na wojnę jako *dilettanti*, a kończą ją jak kramarze. W skutku zawarcia z państwami zachodniemi ugody przez Szwecyą, naród szwedzki bynajmniéj nie myślał o tak rychłym pokoju, bo właśnie w tych czasach ministeryum wojny otrzymało ze skarbu 1,100,000 franków na obronę kraju.

Jaka panuje w Anglii opinia o pokoju, (chociaż jeszcze na dwoje można wróżyć) daje się to najlepiéj zebrać ze słów dziennika *Daily News.* Początkiem i głównym celem téj wojny było zabezpieczenie niepodległości i całości państwa ottomańskiego. Rosya zmuszoną została do cofnięcia się i opuszczenia swych dzikich roszczeń aby być pośredniczką i niepodległą rozjemczynią między Sułtanem a jego poddanemi obrządku greckiego. Prócz tego zrzeka się ona budowania floty i arsenałów na brzegach morza Czarnego i odstępuje część Bessarabii. Prawda że to nie zdaje się nam dostateczném dla zapewnienia stałego pokoju; owszem mniemamy, iż całą w tém polityką Rosyi jest nic więcéj jak *reculer pour mieux sauter.* Z tém wszystkiem nie można tego zaprzeczyć iż zyskało się na czasie; nim bowiem zdoła zrobić drugi taki skok na swą ofiarę, ta ofiara sama własnemi siłami potrafi odeprzeć całe natarcie. Wyparcie Rosyi z Turcyi zostawi to państwo silniejszém niżeli było od epoki zniszczenia Janczarów i utraty floty pod Nawarynem. Turcya sama sobie to przypisze, jeżeli w obecnéj dobie wytchnienia dla niéj nie postawi się w stanie i nie zmocni się tyle przeciw Rosyi, iż wszelki na się zamach odbije zostając niepokonaną. Nic pewniejszego nad to, że dość byłoby jednéj jeszcze kampanii, a flota rosyjska taki znalazłaby spoczynek na dnie Baltyku, jaki się dostał flocie czarnomorskiéj pod Sebastopolem. Ani wątpić, iż tegoroczna kampania byłaby hamulcem na Rosyą na zawsze, na jéj zabory; lecz nasz wielki sprzymierzeniec zdaje się oczywiście wzdrygać, aby przedłużeniem walki nie otworzyło się obszerniejszego zakresu do wypadków, a Anglia zostając sama jedna, nie poczuwa się być powołaną do podjęcia się tak wielkiego dzieła, aby samorącz odważyć się na nie. Jeżliby istotnie tak być miało, a do czego jest wielkie podobieństwo, to Cesarz Napoleon III popadłby w ten sam błąd, którego Cesarz Napoleon I żałował na wyspie ś. Heleny. Piszą też z Francyi, że wojna dla próżnéj sławy prowadzona, przestaje być popularną; a pokój zostanie jeszcze niepopularniejszym, jeżli zawrze się go bez materyalnéj korzyści, jeżli nie dla saméj Francyi, to przynajmniéj dla ogółu społeczeństwa europejskiego.

Wczoraj dnia 31go lutego odbyło się otwarcie parlamentu. O drugiéj godzinie z południa królowa wyjechała z pałacu Buckingham, dzień był piękny, słońce świeciło, i pośród niezliczonego mnóstwa ludu witającego N. Panią okrzykami radości, przy odgłosie dzwonów i huku dział, przybyła do parlamentu. Za wejściem do Izby lordów, całe zgromadzenie powstało; wstąpiwszy na tron N. Pani skłoniwszy się do obecnych, kazała aby usiedli. Po czém miała mowę od tronu którą już znacie.

Po zagajeniu, N. Pani powróciła do pałacu w tym samym porządku jak przybyła. Izby odroczyły posiedzenie do 5téj godziny kiedy miały się zgromadzić na wotowanie adresu. Nie będzie żadnego *amendement* (poprawki) od strony torysów na mowę od tronu. Mówiono o zamiarze wniesienia poprawki przez p. Roebuck, ale słyszę że to było mylną pogłoską.

Powszechne zadowolenie z mowy królowéj i mocnéj decyzyi jaka się z całego jéj ciągu przebija, jest wrażeniem ostatniéj chwili.

Jego CKAp. Mość raczył dyplomem najłaskawiéj podpisanym, ck. prezydenta krajowego w Bukowinie Franciszka Schmück, jako kawalera austryackiego Korony żelaznéj II klassy stósownie do statutów tego orderu, podnieść do stanu barona Cesarstwa Austryackiego.

— JCKAp. Mć najwyższém postanowieniem z dn. 1 bm., raczył zamianować radzcę sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Tarnowie Franc. Ksawerego Schön radzcą sądu wyższego krajowego w Krakowie.

— C. k. Ministerium skarbu zamianowało adjunkta galicyjskiéj prokuratoryi skarbowéj Dra Jakóba Kulczyckiego radzcą skarbowym przy téjże prokuratoryi; a zawakowaną posadę płatnika przy c. k. kassie głównéj krajowéj we Lwowie udzielić tamecznemu kontrolorowi Karolowi Kollarzowskiemu.

O ułatwieniu stosunków pogranicznych z Królestwem Polskiem, pisze *Korespondencya Austryacka:*

Związki pograniczne między poddanemi tutejszemi i poddanemi Królestwa Polskiego, które długi czas podlegały wielorakim ograniczeniom, uwolnione od nich zostały w ciągu miesiąca grudnia za wspólnem porozumieniem się obu rządów cesarskich, a używanie kart legitymacyjnych przywrócone zostało na sposób dawniejszy. Urzędy celne Królestwa Polskiego otrzymały już stósowne polecenie postępowania wedle tego ściśle i przepuszczania wolno i bez przeszkody wszystkich poddanych austryackich jakiegokolwiek stanu i zatrudnienia, zamieszkałych w trzechmilowym pasie granicznym, za prostem okazaniem karty legitymacyjnéj, choćby takowa nie była opatrzona wizą rosyjską. Od tego wyjęte są te jedynie osoby, którym w ogóle wstęp jest wzbroniony.

Wiedeń 5go lutego. JCKAp. Mość udzielił godność szambelana sekretarzowi legacyjnemu przy poselstwie w Paryżu hr. Hugonowi Abensperg-Traun.

— N. Pan zezwolił politycznemu wychodźcy Franciszkowi Del Pero z Medyolanu powrócić do kraju i udzielić mu nakazał prawo obywatelstwa austyackiego.

— Między tutejszym gabinetem a Berlinem panuje ruch niezwykły. Mówią, że idzie o udział Prus w konferencyach, na co podobno Francya przystała, a nadto o przedłożenie propozycyj austryackich w Frankfurcie. Gabinet tutejszy chce się zapewnić ze strony Prus o przystąpieniu Rzeszy niemieckiéj do polityki austryackiéj, a zapewne przychylność Prus w tym względzie otworzy im miejsce w obradach paryskich.

— C. k. sąd wojenny w Ankonie rozstrzelać kazał 18 stycznia niejakiego Borghi za zabicie przez zemstę kaprala papieskiéj straży skarbowéj.

— *Donau* pisze, że wraz z hr. Buolem, który za kilka dni wyjeżdża na konferencye do Paryża, udadzą się tam bar. Maysenbug radzca nadworny i protokólista na ostatnich konferencyach wiedeńskich, tudzież radzca nadworny Kletzl biegły oryentalista. Drugim pełnomocnikiem na konferencyach będzie poseł w Paryżu bar. Hübner.

— Kancelarya nadworna w Wiedniu ma niezadługo według listu umieszczonego w *Hamb. Nachr.* rozesłać obszerny memoryał do posłów austryackich w Frankfurcie, Paryżu, Londynie, Petersburgu i Berlinie, w którym skreślone jest obecne położenie polityczne. Akt ten jest pióra księcia Ryszarda Metternicha, przeznaczonego jak wiadomo na posła do Drezna.

— *Gaz. Wiedeńska* i *Lloyd peszteński* donoszą, że na kolei południowo-wschodniéj między Pesztem a Neuhäusel od 1go do 3go b. m. zawiej śniegowa zasypała szyny tak, iż trzy pociągi ładowne mimo lokomotyw posiłkowych, pługów śniegowych i pracy ręcznéj uwięzły. Maszyny posiłkowe zetknęły się z pługiem śniegowym przez co wagony nieco uszkodzone zostały. Natomiast *Donau* daje obszerny opis tego zdarzenia, mówi o wpadnięciu na siebie pociągów, o poranieniu a nawet o zabiciu ludzi, o zatrzymaniu pociągów przez 36 godzin na jednem miejscu bez zwrócenia ich do miejsc skąd wyszły, i z tego wszystkiego wyprowadza ciężkie zarzuty przeciw administracyi téj kolei, która jak wiadomo odstąpioną została przez rząd towarzystwu francuskiemu.

— Poseł francuzki baron Bourqueney miał osobne posłuchanie u N. Pana, gdyż w tym jeszcze tygodniu wyjeżdża na kilka miesięcy do Paryża, gdzie zapewne przez ciąg trwania konferencyj będzie potrzebny do boku hr. Walewskiego.

— Obiady dyplomatyczne, codzień teraz dawane naprzemian to u tego, to u owego ministra lub posła zagranicznego, zbliżają ku sobie reprezentantów państw wojujących. Książe Gorczakow rozmawia na nich z baronem Bourqueney, sir Seymourem i Istanem bejem, czego dawniéj nie bywało, albowiem unikano spotykania się z sobą.

— Landgraf Egon Fürstenberg, wielki mistrz dworu, ojciec Księcia Arcybiskupa Ołomunieckiego, umarł wczoraj rano w 72 roku życia.

Francya.

Czytamy w *Monitorze* 2go b. m.:

Rosya przystała na pięć propozycyj służyć mających jako punkta przedugodne, które przedłożone jéj zostały przez Austryą z przyzwoleniem Francyi i Anglii. Bezwarunkowe to przyjęcie wyrażone zostało w nocie przesłanéj przez hr. Nesselrodego kanclerza rosyjskiego, hr. Esterhazemu ministrowi austryackiemu w Petersburgu i w depeszy zakomunikowanéj hr. Buol przez ks. Gorczakowa ministra rosyjskiego w Wiedniu. W skutku tego rząd rosyjski zaproponował podpisanie protokółu w Wiedniu, dla stwierdzenia przystąpienia mocarstw zawierających umowę do propozycyj przeznaczonych aby służyły za podstawę do negocyacyj i do oznaczenia, że pełnomocnicy zgromadzić się mają w Paryżu w przeciągu trzech tygodni (lub wcześniéj jeżeli być może), w celu kolejnego przystąpienia do podpisu punktów przedugodnych, do zawarcia zawieszenia broni i do otworzenia negocyacyj ogólnych.

Ponieważ rząd angielski objawił życzenie, ażeby konferencye odbywały się w Paryżu, a rząd austryacki ze swéj strony chętnie się na to zgodził, w stolicy więc tego państwa zgromadzą się pełnomocnicy przeznaczeni do obradowania nad warunkami pokoju.

Protokół stwierdzający przyjęcie przez wszystkie strony, podpisany został dziś w Wiedniu (1 lutego) w południe gdzie postanowiono oraz, że pełnomocnicy

---

By go powitać, orzeł z nad Iljonu
Spuszcza się w gromach z Zeusowego tronu.

Drogę wieszczowi zabiegł Autor młody,
Co w piaskach, z pieśnią i z simunem hasa....

Aby go ujrzeć, nawet Kalidasa,
Powiernik Ramy, wychodzi z pagody.

Mistrz, co trzy światy splótł struny boskiemi,
Wstaje na chwilę od stóp Beatryczy.
Raz pierwszy, urny odbiega dziewiczéj
Ten co prześpiewał Czarnolasu ptaszki.

Wolfgang się wraca z progu, już otwartéj
Krainy matek, co przeczuł na ziemi.

Syn jęków, rzuca czarę z ludzkiéj czaszki
Którą wśród burzy, bierze z rąk Astarty.

— Olbrzymie: „Salve!" zabrzmiało w tem gronie;
Spiewając: „Pean!" już wieszcza osnuli
Pierścieniem dłoni; — a ojciec Urszuli:
„Witaj!" wykrzyknął— „czekałem cię bracie
„Młodszy mi w dziejach, ale starszy w lutni."

Wieszcz do nich w locie wychylając dłonie,
„Z jakążbym" woła — „został tu rozkoszą!
„Wy mię pojmiecie, ach! bo mię kochacie.
„Ale czyż mogę?... pióra mię unoszą...."

—Widząc go w pędzie, wzrok podnieśli smutni;
Próżno błagają: „Nie gardź światem chwały!"
—Naprózno śpiewak w gwiaździstym kontuszu;
Chce go ze łzami, przykuć ramion splotem.

—Próżno wieszcz nawet, mocuje się z lotem....
Same go skrzydła w ich oczach porwały —
On wyższy od sfer geniuszu!

Tren VI.

I widzę mistrza, jak spojrzał raz jeszcze
W świat, gdzie tron chwały na stopniach stuleci;
I w słońcu skrzydła zapaliwszy wieszcze,
Przez mgłę przeczucia, w świat *proroctwa* leci!

Mieszkańcy jego, wybiegli zdumieni
Spotkać łutnistę na piórach z promieni.

Ezechiel, milcząc, schodzi uroczyście
Z puszczy, gdzie zwłoki wzruszał tchnieniem Boga.

Pitja, wyroczne na wiatr rzuca liście,
I z spiżowego zstępuje trójnoga.

I ty, posępna Walo! prorokini,
Co masz jak Hekla w piersiach lód i gromy,
Niesiesz mu Eddę.
I Sybille Romy
Z swéj szmaragdowéj wyjrzały jaskini.

Nawet skroń jasną wzniósł Ewangelista,
Którego siedmio-pieczęciowa księga,
Jak pogrzeb straszna, jak serce przejrzysta,
Czas obejmuje, i wieczności sięga.

—Widząc jak czułym gonią za nim wzrokiem,
Choć niehamowną unoszony mocą,
Wieszcz się zatrzymał, ale jak motyle,
Co nie spocząwszy, wśród róż się trzepocą...

Wkoło brzmią głosy: „Byłżeś ty prorokiem?"

„Znałem" zawołał — „i na ziemi chwile,
„Co mię rzucały tęsknoty potokiem
„W morze *przyszłości*, toń krwawą i łzawą,
„Bo krwią się wzburza... łzą w ciszy kryształi....
„Widziałem ludy, trony, bohatery,
„Jedne się czynów ratujące nawą,
„Inne tonące w zapomnienia fali...
„Widziałem w wód tych różanem odbiciu,
„Swiętą jutrzenkę obiecanéj ery!
„Lecz owe chwile krótkie były w życiu,
„Krótkie jak chwila, w któréj dziś was widzę...."

Wzlata... znikł — za nim drga ognista wstęga...
Tak, *kwiat co śpiewa* — kwiat wschodu— gwiazd sięga
Na gorejącéj łodydze.

Tren VII.

I widzę mistrza, jak spojrzał raz jeszcze
W świat co przyspiesza przyszłości zegary;
I z cierniów, skrzydła otrząsając wieszcze,
Z stadem gołębi, leci w świat *ofiary.*
Cofnął się, olśnion przez rajskie postacie;
Któż go tam wita?
Ty, Kaina bracie,
Co w kwiatach dumasz na pierwszéj mogile.

Ty, coś wrzeciądzem tarczy, w nieskruszoną
Bramę ojczyzny zmienił Termopile.

I ty Kuryuszu, co między błękitem
A przepaściami w których światy toną,
Radośnie bujasz....
i ty, o Szczepanie!
Co sobie dzisiaj, na tronu podstawę
Składasz kamienie, ach! krwią twoją krwawe...

I ty, co lilie siejąc w Orleanie,
W ogniu, jak w różach usnęłaś zachwytem.

I ty, któremu świat został czcicielem,
Wyspa już czyścem, Hudson-Lowe katem.

— Nad tym orszakiem ofiarnych kapłanów,
Któż pod kotarą z skrzydeł pelikanów,
Jak berłem włada rzewnym *męki kwiatem?*
Arcy-męczennik, zwan Emanuelem.

Wstał — widząc wieszcza — z cedrowéj stolicy;
Surowy podziw drgnął w jego uśmiechu...

„Jakiem" rzekł— „prawem, kreślisz lotu kręgi
„W tém trzeciem niebie, w tém królestwie mojem,
„Gdzie śmieją wstąpić tylko męczennicy?
„Niech ten tu wchodzi, kto łez lub krwi zdrojem
„Grzechy swe obmył; — a któż z was bez grzechu?"

Wieszcz kornie odrzekł, wskazując swe księgi:
„Oto są grzechy mojego żywota!"

Zwrócił się w księgi wzrok Emanuela:
Lecz w każdéj zgłosce widząc łzę tajemną
Co wycisnęła do matki tęsknota,
Odrzekł wieszczowi, z uśmiechem wesela:
„Cierpiałeś! pozostań ze mną."

mocarstw mających brać udział w negocyacyach udadzą się przed 20 lutego do Paryża.

Anglia.

W d. 31 stycznia otwarty został parlament. O godz. 5 po południu zgromadzili się w Izbie wyższéj obecni ministrowie: hr. Granville, lord Panmure, margr. Lansdowne, hr. Clarendon i hr. Harrowby. Na ławach opozycyi uważano lorda Derby, hr. Malmesbury, hr. Cardigan, hr. Hardwicke, hr. Winchelsea, hr. Eglington lorda Lyndhurst. Wielka liczba dam w eleganckich toaletach zajmowała boczne galerye Izby.

Po odczytaniu mowy tronowéj przez lorda kanclerza, wniósł hr. Gosford adres odpowiedzi królowéj, oświadczając, iż wierzy w słuszność obecnéj wojny, którą z największem na przyszłość wysileniem prowadzić daléj doradzał. Nagle ukazał się pokój prawie przed drzwiami i on widzi się w położeniu stawać jako obrońca pokoju. O tyle jednakowoż polityce pokojowéj poparcia swego odmawiać nie będzie, o ile ta] zamierza planom zaborczym Rosyi nietylko w Turcyi lecz wszędzie koniec położyć. Po poparciu ze strony lorda Abingdon wniosku adresu powstał lord Derby oświadczając, że niema zamiaru sprzeciwiać się adresowi. Niemniéj jednakowoż czuje się spowodowanym krytykować jak najostrzéj mowę tronową, którą uważa za najniedostateczniejszą jaką kiedykolwiek słyszał. Mowa nie wzmiankuje nic o handlu i finansach kraju, ani jednem słowem niedotyka Indyi, nienadmienia nic o koloniach. Niema w niéj śladu gorącego i serdecznego uznania waleczności i poświęceń angielskiéj armii, mniéj przeto zadziwiać powinno, że Sardynia i Turcya całkiem przemilczane zostały. Niema ani słowa o Karsie i dzielnéj jego obronie, a jednak do jenerała Williams dojśćby powinno w niewoli jego, słowo pamięci o nim parlamentu i kraju. Upadek Karsu winien być przedmiotem nastąpić mającego śledztwa. Mowca niepodejrzywa o winę lorda Stradforta, i spodziewa się, że wszelkie dotyczące papiery parlamentowi przedłożone zostaną. Co do toczących się układów niechce on w żadne nad niemi dyskusye wchodzić. Wojna i pokój tworzyły prerogatywę korony, nie jest przeto zadaniem parlamentu narzucać się królowéj w tym względzie jako doradzca. Spodziewa się on jednakże, że zawieszenie broni zawartem niezostanie, gdyżby to w obecnych okolicznościach korzystniejszem było dla Rosyi jak dla Anglii. Żałuje on, że o stósunkach do Ameryki północnéj żadna uczynioną nie została wzmianka i tuszy sobie oraz, że postępowanie to ze strony Amerykanów, uważanem nie będzie za milczenie pogardy, zresztą zrzeka on się wszelkiéj opozycyi przeciw adresowi i oświadcza, że ani on ani stronnictwo jego niemają myśli stawać na przeszkodzie układom, któreby dążyły do sprawiedliwego i zaszczytnego pokoju.

Potem przemówił lord Clarendon rozbierając co Austrya odnośnie do obecnych układów w interesie pokoju uczyniła, wyraził następnie, że się w dyskusyę co do trwania zawieszenia broni zapuszczać niechce w nadziei, że ono będzie krótkie. Cesarz rosyjski przyjęciem warunków pokoju wielką okazał moralną odwagę, a mowca spodziewa się, ze odwagi téj i na przyszłość stósowną do słowa i ducha układów postawą dowiedzie. Jeżeli to nastąpi, natenczas bliskiem jest zawarcie zaszczytnego pokoju, który, aby był trwałym, i dla Rosyi zaszczytnym być musi. Lord Clarendon mówi w końcu, że przez królowę zamianowanym został pełnomocnikiem przy konferencyach paryskich; i że tytuł ten przyjął w silnéj chęci doprowadzenia układów o ile to od niego zależeć będzie do zadawalniającego rozwiązania.

W Izbie niższéj wniósł p. Byng projekt adresu, i w projekcie tym popartym został dłuższą mową przez p. Bartera. Po nich przemówił p. D'Israeli i wyraził, że ze zdaniem całéj Izby zgadzać się mniema popierając projekt pana Byng, mający na celu wyrażenie zadowolenia i wdzięczności Izby dla Jéj K. Mości za dotychczasowe układy, które zaszczytny zapowiadają pokój. Równocześnie w adresie proponuje objawienie radości z przyrzeczenia królowéj, że w ciągu toczenia się układów, niespuści z oka zamiaru i celów, dla których wojna przedsięwziętą została. Spodziewa się mowca, że Izba w sposób wspaniałomyślny strzedz się będzie stawiania przeszkód ministrom Jéj K. Mości, życzy sobie jednakże niemniéj, aby się cały przebieg układów z największą czujnością odbywał. Według jego zdania niemożna wątpić, że wszelkie widoki pokojowi sprzyjają. Łudzić się w téj nadziei jednakże można, a w takim razie kraj będzie miał przeświadczenie, że Jéj Królewska Mość z zaufaniem na pomoc parlamentu w dalszém prowadzeniu wojny liczyć może.

Po nim przemówił lord Palmerston, i zauważył, że w téj chwili ministrowie Jéj K. Mości niemogą się zapuszczać w żadne szczegóły toczyć się mających układów. Potwierdza on zdanie p. D'Israelego, że jest obowiązkiem rządu położyć koniec wojnie, jeżeli cel jéj układami osiągniętym być może. Chociażby bowiem dopuszczać można, żeby korzyści daléj prowadzonéj wojny dla Anglii przypadły, nieusprawiedliwiłoby to jednakże odrzucenia propozycyj stawiających widoki trwałego i zaszczytnego pokoju. Kraj wszakże przygotowanym jest na to, że jeżeli bliskie układy bez winy Anglii zerwanemi zostaną, wystarczą w każdym razie zasoby, energia i postanowienia narodu do dopięcia zamierzonego celu. Żadna zasada w ciągu negocyacyj z oka spuszczoną nie będzie, pomimo tego jednakże rząd postępować chce w duchu pojednawczym.

P. Roebuck oświadczył następnie, iż zdaje się jakoby zapomniano, w jakim celu wojna przedsięwziętą została. Mówiono wszakże, że „w interesie ludzkości i przeciwko przewadze Rosyi". Mowca robi uwagę, że wojna prowadzona, była zaprzeczeniem zupełném owych pięknych zasad ludzkości, i że układy pokoju tak jak dziś są przedłożone, nie są w stanie położyć końca przewadze Rosyi. W takim razie lepiejby było nową przedsięwziąść wyprawę, Rosyanów wyparować z Krymu a z Besarabii i Księstw Naddunajskich osobne utworzyć Królestwo.

— Na posiedzeniu w d. 2 lutego zapowiedział lord Lyndhurst w Izbie wyższéj, że w przyszły poniedziałek przedłoży Izbie pewne postanowienia względem dożywotniego parostwa, poczem się Izba odroczyła.

W Izbie niższéj oświadczył sir Friderik Peel w odpowiedzi lordowi Godrich, że wiadomy memoryał gwardyi korona wzięła pod rozwagę, a ponieważ przytoczone w nim powody za błędne uznane zostały, niema zatem zamiaru wprowadzać zmian w obecnym systemie posuwania na wyższe stopnie. — Na zapytanie p. Dunkombe odpowiedział lord Palmerston, że nowych praw względnie cudzoziemców przedkładać niemyśli. Przechodząc potem do wypadku tyczącego się pułkownika Türra oświadczył lord Palmerston, ze rząd austryacki przyrzekł pomienionego oficera wydać każdéj władzy angielskiéj, która go przyjąć zechce. W odpowiedzi na wniosek sir Johna Pakington, sir George Grey szeroko rozwodził się nad zamiarem utworzenia szkół poprawczych i udzielając niektórych osiągniętych już rezultatów uważał, że cały system dotąd niemal był tylko próbą z powodu braku czasu do przekonania się o praktycznym jego użytku. Niema on zatem celu przedkładać nowych prawideł odnośnie do tego przedmiotu. Następnie odczytaną została z trybuny odpowiedź na adres królowéj przedłożony przez p. Byng. Sir John Pakington ubolewał, że mowa tronowa niewspomina nic o wychowaniu ludowem, co go tém więcéj zadziwia, że w ciągu ostatnich posiedzeń ze strony ministrów, wszelkie w tym względzie uczynione były obietnice. Sir George Grey uznał, że mowa tronowa o tem z tego względu przemilczała, gdyż w istocie niema rząd pod ręką żadnego planu do ulepszeń. Lord John Russell oświadczył, że co do mowy tronowéj winien on zadowolenie swoje objawić względem tonu przyjętego w dotyczącéj dyskusyi. Gdyby się na nieszczęście układy rozbiły, spodziewa on się, iż uczynione przygotowania z nową siłą wojnę daléj prowadzić pozwolą. Spodziewa się następnie, że ze strony pierwszego ministra nastąpi wniosek wotum dziękczynnego dla armii, która się przyczyniła do upadku Sebastopola. Co do adresu przyjętego, postanowiono wręczyć go w przyszły poniedziałek Jéj K. Mości.

Rosya.

Gazeta Senacka petersburgska między innemi mianowaniami ogłasza następujące: „Z powodu uwolnienia jenerał-adjutanta Bibikowa (brat znanego a odsuniętego ministra spraw wewnętrznych. P. R.) od obowiązków jenerał-gubernatora gubernij wileńskiéj, grodzieńskiéj, mińskiéj i kowieńskiéj, a zarazem i od zarządu wileńskim okręgiem naukowym, J. C. Mość, na przedstawienie ministra oświecenia narodowego, najwyżéj rozkazać raczył odkomenderować do Wilna członka głównego rządu szkół radcę tajnego Grubera, dla tymczasowego zarządzania okręgiem naukowym wileńskim."

Królestwo Polskie.

Wczoraj dopiero nadeszły dzienniki warszawskie i listy, naraz z czerech minionych dni; niedochodziły bowiem do Krakowa od 1go t. m. od dnia śmierci księcia Paskiewicza. *Gazeta Rządowa* z 1go lutego podaje w następujących wyrazach wiadomość o zgonie Namiestnika Królestwa:

„Dnia dzisiejszego o godzinie 10téj rano z powszechnym i szczerym żalem, po długiéj i ciężkiéj słabości zakończył pełen sławy żywot, strawiony na usługach monarchy i ojczyzny, JO. Książe Warszawski, Hrabia Paskiewicz Erywański, jenerał-feldmarszałek głównie dowodzący armią czynną, Namiestnik Królestwa Polskiego."

Taż sama gazeta z 3go lutego pisze: „Z powodu zgonu śp. JO. Księcia Warszawskiego, jenerał-feldmarszałka Namiestnika Królestwa, J. C. Mość najwyżéj rozkazać raczył: wojskom gwardyi i armii przywdziać żałobę na dni dziewięć, pułkom zaś imienia zmarłego księcia na sześć tygodni; w całém Królestwie Polskiém nosić żałobę przez dni dziewięć, i przez tenże przeciąg czasu zamknąć widowiska."

Inne dzienniki warszawskie ograniczają się tylko na powtórzeniu powyższych dwóch ogłoszeń zamieszczonych w *Gazecie Rządowéj* względem śmierci księcia Paskiewicza.

Włochy.

Z Turynu donosi dziennik genueński *Corr. merc.* pod dniem 23go stycznia: Jasno spisany dokument wyłuszczający zapatrywanie się naszego rządu na punkt 5 preliminaryów pokoju, posłany został do Paryża i Londynu. Zapewniają, że pp. Massimo d'Azeglio i Cavour wkrótce wyjadą do Paryża, inni zaś naznaczają reprezentantem Sardynii na konferencyach magr. Alfieri. W każdym razie sądzą, że p. Cavour będzie w Paryżu.

— *Gaz. powsz. Augsb.* donosi z Genui 22go stycznia: W tych dniach zamordowany został w Carrara sztyletem syn syndyka z Ortonoro. Dwóch jego morderców zameldowało się następnie do kapitana angielskiego Wilson, który zaciąga tam do legii cudzoziemskiéj i wpisało się do niéj. Policya zawiadomiona o tém, zażądała telegrafem wydania sobie morderców. Kapitan Wilson wzbraniał się tego uczynić, utrzymując, że oskarżeni o zabójstwo są w służbie angielskiéj, a przeto nie ulegają jurysdykcyi sardyńskiéj. Rzeczywiście obaj ci nowozaciężni przybyli do Genui, skąd mieli odpłynąć; ale władze sardyńskie przeszkodziły temu aresztując ich, i obecnie obaj sprawcy morderstwa znajdują się w rękach sprawiedliwości.

— Z Rzymu donoszą o utworzeniu się spółki przedsiębiorczéj, która zamierza poprowadzić kolej żelazną z Rzymu do Bolonii. Inżynier Escara zajął się już wymiarami do téj kolei. Z Genui także piszą, że rząd sardyński potwierdził już plan kolei żelaznéj konnéj mającéj iść przez górę Cenis.

— Według doniesień z Genui z 2go lutego wiadomości o stanie zdrowia królowéj Amalii w Nervi, są na nowo niepokojące. Rząd sardyński zawarł z Francyą umowę telegrafową.

Turcya.

Dzienniki francuskie przyniosły listy ze Stambułu dochodzące do 21go stycznia. *La Presse* w jednym z tych listów mówi, że baron Prokesch otrzymał uwiadomienie o przyjęciu w Petersburgu propozycyj austryackich w dniu 16 stycznia o godzinie 11 wieczorem, to jest w 10 godzin po podpisaniu tego aktu w Petersburgu, lubo depesza szła aż na Wiedeń. Internuncyusz cesarski dał o tem znać natychmiast Ali paszy, Fuadowi paszy, p. Thouvenel i lordowi Redcliffe, a 17go w południe zawiadomił urzędownie Sułtana o treści otrzymanéj depeszy. Nie chciano z początku w Konstantynopolu wierzyć temu co zaszło, a przynajmniéj dawano wiarę rozlicznym wersyom, które te i owe zastrzeżenia stawiały, aż wreszcie przekonano się o prawdzie, kiedy depesze z Paryża, Wiednia i Berlina wiadomość tę potwierdziły. Posłano ją zaraz do Krymu. Armia nie jest zadowolona, gdyż zdaniem jéj Rosya nie jest dotąd pokonaną; podobnież ta część ludności chrześciańskiéj na przedmieściu Pera, która się czasowo tam osiedliła, jak również kupy na przedmieściu Galata osobliwie spekulanci, dla których wojna była środkiem do ogromnych przedsiębiorstw, traktowanych przez nich prawie monopolicznie. Inaczéj widzą to właściwi mieszkańcy, spodziewają się taniości pierwszych potrzeb życia, skoro wojna ustanie. Najdziwniej zachowują się grecy, którzy niczemu nie wierzą i na wszystkie depesze tem jednem odpowiadają, że Rosya nie ustąpi choćby miała przeciw sobie całą Europę. Na publicznych miejscach przychodziło do bitki między Francuzami i Grekami, gdyż ci ostatni utrzymywali, że ich tylko zwodzą i okpiewają, mówiąc o przyjęciu przez Rosyę propozycyj pokojowych.

Teatr wojenny.

Pomimo przyjęcia przez Rosyą przedugodnych warunków przedstawionych ze strony Austryi; pomimo że to przyjęcie otworzyło drogę do układów pokojowych, które za zgodą wszystkich mocarstw wojujących, objawioną w świeżym protokóle 1go t. m. i r. w Wiedniu spisanym, rozpoczną się w Paryżu 20go lutego, gdzie dopiero te przedugodne warunki podpisanemi przez wszystkie strony być mają, — przygotowania do dalszéj wojny trwają ciągle, a cztery państwa walczące w sprawie wschodniéj nie wstrzymały bynajmniéj swoich uzbrojeń z największą usilnością prowadzonych.

Co do Anglii, Królowa oświadczyła wyraźnie w mowie tronowej, że układy o pokój nie przerwą olbrzymich przygotowań do wojny; powtórzyli to ministrowie przy rozprawach nad adresem; a dzienniki angielskie donoszą, że największa czynność panuje w zbrojowniach i portach; liwerantów naciska rząd, aby umówione dostawy potrzeb wojennych w jak najkrótszym czasie ukończyli. W Woolwich zakładają z pośpiechem stałą i ciągle czynną gisernię dział. Codziennie przybywają z rozmaitych warsztatów okrętowych świeżo spuszczone łodzie kanonierskie do zbrojowni w Woolwich i w Portsmouth, aby otrzymać działa. W przystaniach Southampton stoi w pogotowiu 8 wielkich okrętów przewozowych w celu wzięcia na pokład i przewiezienia na teatr wojenny 8,000 ludzi. Parowiec „Great-Britain" weźmie w Liwerpolu 600 żołnierzy, a następnie w Queenstown podobny oddział milicyi irlandzkiéj, i popłynie z niemi bezzwłocznie do Malty. Budową żelaznych bateryj pływających według nowego systemu, udoskonalonego wspólnie przez inżynierów francuzkich i angielskich, zajmują się gorliwie w wielu zakładach morskich W. Brytanii.

Francya również nie przerwała swych uzbrojeń; oświadczył to urzędownie w parlamencie lord Clarendon minister spraw zagranicznych, jednak pod tym względem większa niż w Anglii panuje tajemnica, a dzienniki francuzkie nie mogą podawać żadnych szczegółów o ruchach wojsk i uzbrojeniach.

Turcya przedsiebierze, jak wiemy, powszechny pobór wojskowy i skupuje konie dla sformowania nowéj dywizyi jazdy regularnéj, któréj wielki jest brak w armii otomańskiéj. Królestwo sardyńskie zaciągło świeżo pożyczkę dla opędzenia kosztów przyszłéj wojny; ministeryum zaś wojny w Szwecyi otrzymało od sejmu dodatkowy kredyt dla postawienia kraju w lepszym stanie obronnym w jak najkrótszym czasie.

Zawieszenia broni jeszcze nie zawarto; protokół świeżo spisany w Wiedniu zapewnia, że względem tego zawieszenia broni nastąpi dopiero umowa w Paryżu, gdzie jego warunki ułożonemi zostaną. Mniemamy jednak iż teraz strony wojujące wstrzymają się od wszelkich kroków zaczepnych, co w części nakazuje im sama pora roku. Słusznie więc mówiliśmy w piśmie naszém z 31go stycznia, iż długa jeszcze kampania stoczoną zostanie na polu dyplomatyczném zanim nastąpi zawieszenie broni na teatrze wojennym.

Według doniesień z teatru wojennego podanych przez dzienniki angielskie, rozeszła się już 20go stycznia po obozach w Krymie wiadomość, że Rosya przyjęła przedugodne warunki pokojowe; późniéj obiegała tam wieść o wstrzymaniu kroków nieprzyjacielskich, co jednak nie nastąpiło. Dalsze przygotowania wojenne trwają i tam nieprzerwanie. Ćwiczenia i mustry żołnierzy odbywają się nieustannie, a niekiedy przy pogodnym dniu mają miejsce wielkie manewra. Szczególniéj wprawiani są żołnierze w celne i szybkie strzelanie; korespondent zaś dziennika *Daily News* pisze, iż przed końcem zimy cała armia wyćwiczoną będzie według jednakowéj metody w użyciu broni palnéj. Dnia 16 stycznia zawarto, jak piszą korespondenci, o godzinie 4éj po południu kilko-godzinne zawieszenie broni; nie podają jednak dla jakiéj przyczyny. Podczas tego chwilowego zawieszenia broni, mnóstwo Rosyan i Francuzów przypatrywało się sobie na przednich strażach nad Czarną, lecz nic z sobą nie mówili. O godzinie 12éj w nocy zawieszenie broni się skończyło.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6go lutego. Dr. Bentkowski z Wieliczki mianowany został członkiem Towarzystwa lekarskiego w Warszawie na ostatniem posiedzeniu tego towarzystwa.

— W końcu upłynionego roku ludność Warszawy wynosiła 156,562 osób, między temi 102,459 katolików, 41,062 żydów, 11,284 protestantów, 1,557 schizmatyków, 170 unitów, 27 starowierców, 3 menonitów.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 6go lutego.* — Metaliki 5-procent. $84\frac{1}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $74\frac{1}{4}$. Metaliki 4-proc. 61. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $86\frac{3}{16}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{1}{4}$. dto z r. 1850 4-proc. 59. — Augsburg $107\frac{1}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. 26. — Paryż 124. — Akcye Bankowe 1033. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dnia 6go lutego. Bankn. austr. żąd. 105, płacą $104\frac{1}{2}$. — Pruski kurant żąd. 109, płacą 108. — Ruble sr. nowe żąd. 105, płacą 104. — Cwancygiery nowe ż. $111\frac{1}{2}$ pł. $110\frac{1}{2}$. — Cwancyg. stare ż. $111\frac{1}{2}$, pł. $110\frac{1}{2}$. — Imperyały ż. $36\frac{1}{2}$, pł. 36. — Dukaty austr. holend. żąd. 21, płacą. $20\frac{1}{2}$. — 20-franki żądają $35\frac{1}{2}$, pł. 35. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. 101, płac. $101\frac{1}{3}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. 89, pł. $88\frac{1}{2}$. — Listy Indemn. z kupon. ż. $77\frac{1}{2}$, płacą 77.

Kurs lwowski z dnia 1go lutego. Dukat holenderski złr. 4 kr. 58. — Dukat ces. złr. 5 kr. 1. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 33. — Rubel ros. złr. 1 kr. 40 Talar pruski złr. 1 kr. 34. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucie kredotowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 88 kr. 30 m. k. — Sprzedał 100 po złr. 89 kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —

Kurs wiedeński z 5 lutego. Metaliki $84\frac{3}{4}$. Nowa pożyczka 67. — Akcye Banku wiedeń. 1042. — Akcye kolei żelaznéj północ. $242\frac{1}{2}$. — Agio od złota $11\frac{5}{6}$, od srebra $7\frac{1}{2}$ — Oblig. uwoln. grunt. $77\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $86\frac{1}{4}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 5 lutego. Dzisiejszy *Monitor* podaje spis pełnomocników, którzy się zbiorą w Paryżu na przyszłym kongresie.

W imieniu Francyi: hr. Walewski,
bar. Bourqueney.
W imieniu Austryi: hr. Buol-Schauenstein,
bar. Hübner.
W imieniu Anglii: hr. Clarendon,
lord Cowley.
W imieniu Rosyi: hr. Orłow,
bar. Brunnnow.
W imieniu Sardynii: p. Massimo d'Azeglio.
W imieniu Turcyi: Ali pasza,
Mehemed Dżemel bej.

Hamburg 4 lutego. Listy ze Sztokolmu z 29go z. m. donoszą, iż szambelan przyboczny królewski Björnstjerna wyjechał dnia poprzedniego do Londynu, aby księciu Albertowi wręczyć order Serafina. Pogłoski krążą, że poseł szwedzki w Paryżu jenerał jazdy hr. Löwenhjelm zastąpiony być ma przez posła w Wiedniu bar. Manderström.

Treść listów przywiezionych parowcem „Indus" z Konstantynopola do Marsylii, przesłana telegrafem z tego miasta w d. 4 t. m. dziennikom paryzkim, nie zawiera żadnéj świeżéj wiadomości z teatru wojennego; mówi jedynie że baszy-bozuki byli powodem zamieszania i nieporządku w Szumli.

Minister prezydent saski p. Beust wrócił z Berlina do Drezna.

Gazeta Kol. pisze, iż hr. Chambord rozesłał do wszystkich legitymistów i orleanistów znakomitszych okólnik, aby im donieść, że zlanie się obu linij Burbonów dokonaném zostało. Hrabia jako głowa połączonéj rodziny Burbonów, wzywa wszystkich rojalistów Francyi, aby poszli za jego przykładem i dawnéj nienawiści zaniechali.

Do Madrytu przybył pełnomocnik stolicy apostolskiéj, co dowodem zupełnéj zgody między rządem hiszpańskim a stolicą apostolską.

Przyjechali od 5 do 6 lutego.

HOTEL POLLERA. Dobrzyński Michał właśc. dóbr, Gniewuszewski Józef wł. dóbr z Tarnowa. Plattner Fryderyk wł. dóbr z Zurich. Lohde Fryderyk kupiec z Wrocławia. Stummer August kupiec z Berna. Hr. Wielopolski Józef wł. dóbr z Polski. Rozwadowski Hieronim major z Jagielnicy.

KOLEJ ŻELAZNA

Odchodzi:
- *Pociąg osobowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 2giéj min. 30 z rana.
- *Pociąg pocztowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 10téj przed południem.

Przychodzi:
- *Pociąg pocztowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 3ciéj min. 55 po południu.
- *Pociąg osobowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 12téj min. 51 w nocy.

URZĘDOWE.

(213-2-3) **Kundmachung.**

[Z. 141.] Mit Bezug auf die unterm 2ten d. M. erfolgte Konkursausschreibung zur Besetzung von 10 adjutirten und 11 unentgeltlichen Konzeptspraktikanten im *Pressburger Verwaltungsgebiethe* wird hiemit verlautbaret, dass das h. k. k. Finanzministerium im Einvernehmen mit dem h. Ministerium des Innern jenen Bewerbern aus anderen Kronländern, welche um erledigte Konzeptspraktikantenstellen in Ungarn, einschreiten, insoferne dieselben ihre wirkliche Bedürftigkeit nachzuweisen vermögen, im Falle ihrer Aufnahme eine Aversual Reiseentschädigung von 1 fl. CMze für jede bis zu ihrem neuen Bestimmungsort zurückzulegende Meile und allenfalls auch angemessene Vorschüsse hierauf zur Ermöglichung der Abreise zuzugestehen befunden hat.

Zu diesem Behufe werden die Bewerber um Konzeptspraktikantenstellen, welche auf diese Reiseentschädigung Anspruch zu machen in der Lage sind, und darum ausdrücklich ansuchen angewiesen, ausser den in der h. o. Konkursausschreibung von 2ten d. M. namhaft gemachten Erfordernissen, durch ein beglaubigtes Zeugniss auch ihre wirkliche Bedürftigkeit nachzuweisen.

In Anbetracht der gegenwärtigen Zeitverhältnisse dürfen laut h. Ermächtigung für die gedachten Bewerber aus anderen Kronländern, insoferne sie den Anforderungen ihrer Bestimmung entsprechen, bis zu ihrer Beförderung auf wirkliche Beamtenstellen bei wirklichem Bedarfe perjodische Remunerationen bis zum Betrage von 100 fl. in einem Jahre bei den hohen Ministerien in Antrag gebracht werden.

Pressburg am 11ten Jänner 1856.

Vom Praesidium der Pressburger k. k. Statthalterei-Abtheilung.

(198) **Kundmachung.** (6)

Mittwoch den 30ten Jänner 1856 werden zu Kenty,
Freitag „ 1ten Februar „ „ Biała,
Montag „ 4ten „ „ „ Andrychau,
Dienstag „ 5ten „ „ „ Sajbusch,
Montag „ 11ten „ „ „ Zator,
Dienstag „ 12ten „ „ „ Oświęcim,
an jedem dieser Tage gegen 100 Stück k. k. überzählige Dienstpferde an den Meistbiethenden gegen gleichbare Bezahlung öffentlich veraussert.

Wovon die allgemeine Verlautbarung geschieht.

Vom k. k. Commando der mähr. schles. 195 Corps Procento Division.

Zator am 25ten Jänner 1856.

Inseraty.

PREZES
c. k. Towarzystwa gosp.-rolniczego krakowskiego.

[L. 244.] W uzupełnieniu ogłoszenia z d. 20 grudnia 1855 r. do L. 205 ma zaszczyt uprzedzić Szanownych Członków Towarzystwa gospod.-rolnicz. krakowskiego, iż posiedzenie ogólnego zebrania odbędzie się w dniach 11 i 12 b. m. i r. o godzinie 10téj z rana w sali dawnéj Resursy w Rynku głównym N. 22 i 23.

Kraków d. 5 lutego 1856 r.

(232-1-3) *M. Badeni.*

Z Sekretaryatu Dyrekcyi Towarz. sztuk pięknych w Krakowie.

Gdy dla przeszkód na kolejach żelaznych, znaczna liczba obrazów zapowiedzianych i wysłanych dotąd nie nadeszła, przeto Dyrekcya widziała się zmuszoną odłożyć otwarcie tegoroczném wystawy sztuk pięknych z dnia 1go lutego na 9ty tegoż miesiąca. Z dniem tym rozpocznie się wystawa niezawodnie i trwać będzie do końca marca bież. roku.

Przy téj sposobności uprasza się najuprzejmiéj panów Agentów Dyrekcyi i członków Towarzystwa, aby należność za akcye roku 1855 wnieść raczyli do kasy Towarzystwa przed 20tym marca b. r., jeżeli chcą korzystać z losowania zakupionych przez Dyrekcyą obrazów, które zaraz po zamknięciu wystawy nastąpi.

Kraków d. 30 stycznia 1856 r. (207-2-3)

Szanowny prezydujący w Komitecie sali Ochrony małych dzieci uznał być właściwym ze swego stanowiska, oświadczyć, iż artykuł w gazecie *Czas* N. 29 zamieszczonym był bez uchwały Komitetu. — *Prezydująca* w tymże Komitecie uznając takowe uchybienie, a nie mając komunikowanéj sobie téj tak interesującéj kwestyi, by wspólnie z szanownym prezesem stwierdzić mogła własnym podpisem takowe oświadczenie, jako zgodne z swym przekonaniem *uznaje*.

(235) *Apolonia Kochanowska* opiek. prezyd.

Niniejszém polecam szan. pp. gospodarzom
HANDEL MÓJ
zaopatrzony w wszelkie świeże i w najlepszym gatunku

NASIONA
jarzyn, traw, kwiatów
i innych roślin ekonomicznych.

Cenniki tychże udzielają się bezpłatnie.

Kazimierz Rutkowski,
utrzymujący handel żelazny, norymberski i skład nasion w Krakowie w głównym Rynku przy ulicy Siennéj w domu N. 15.
(203-3-12)

(210) **W HANDLU** (2-6)

Schwarz i Heinz
w Wadowicach

wysprzedaje się kilka tysięcy butelek
Starego Wina Węgierskiego i Austryackiego
najlepszych gatunków z roku 1834, 1839 i 1841.
Nabyć można bowiem także w ilościach mniejszych kilkaset lub kilkadziesiąt butelek, cena mierna, gatunek wyborny, zalecają to wino. Bliższa wiadomość w wyż wspomnionym handlu.

Do sprzedania lub wypuszczenia na lat kilka
wieś LESZCZAWA dolna
położona o granicę od Bierczy w obwodzie Bireckim, gdzie targi tygodniowe na bydło bywają, ma 500 morgów pola, 500 morgów lasu, propinacye w 4ch karczmach, tartak, młyn, cesarski gościniec robi się teraz z Sanoka do Przemyśla przez wieś. O wszystkiém można się przekonać na miejscu, lub zgłosić się frankowanym listem do właścicielki. (141-5-8)

WAŻNE UWIADOMIENIE
dla szanownych
gospodyń i gospodarzy.

Podpisany miał wielokrotną sposobność przekonania się naocznego podczas pobytu swego corocznego w Węgrzech — dla czego **SŁONINA WĘGIERSKA,** jakkolwiekby powinna być **wyborna** z powodu dobroci paszy i gatunku wieprzy węgierskich jako i tłuszczu ich topnego — jednakże jak to sam podpisany zbadał dostatecznie — a co też i powszechnie uznano, że taż słonina nietylko że **mniéj bywa smaczną** aniżeli **nasza krajowa,** ale oprócz tego **niemiła, mdła i łojowata.** Pochodzi to stąd, że słonina węgierska w samych Węgrzech po największéj części bywa **niedbale, nieczysto i niewłaściwie** przyrządzaną ☞ ale wtenczas tylko przechodzi w smaku, tłuszczu i topności wszelką inną słoninę — jeżeli z **prawdziwie węgierskich wieprzów młodych** jest przyrządzoną w **sposób nasz krajowy,** ale staranny i poprawny. ☞ Podpisany przeto, w skutek wieloletniego doświadczenia i osobistéj praktyki uznał, że powyższe powody jedynie są dotąd właściwą przyczyną téj niesmakowitości i łojowatości słoniny węgierskiéj nie u nas, lecz w Węgrzech przyrządzanéj. **Sprowadziwszy** zaś znaczną partyą prawdziwych węgierskich młodych i dobranych wieprzów, ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, że takową należycie wyprawioną **SŁONINĘ WĘGIERSKĄ** wkrótce mieć będzie do sprzedania, — a dziś sprzedaje się już u niego **czysty i topny BIL węgierski,** którego codziennie świeżego dostać można w jatce pod L. 28, a oraz przekonać się o jego dobroci i smakowitości. Ktoby zaś w większych partyach życzył sobie zakupować, ten oprócz znacznego rabatu w cenie i tę wielką mieć będzie korzyść, że otrzyma część grubszą — grzbietową — a przez to silniejszą w tłuszczu. Zbytecznem byłoby wychwalać swój towar, gdyby sama rzeczywistość go nie zalecała, sposobność zresztą przekonania się o prawdzie, jest łatwą i przystępną dla Szanownéj Publiczności. W téjże jatce dostać można codziennie jak najstaranniéj i najdoskonaléj przyrządzonych **WĘDLIN** wszelkiego rodzaju, oraz i **KIEŁBASEK parowych** codzień świeżych.

(196-4-5) ***Jan Armółowicz.***

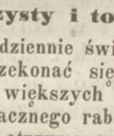

Mała **Suczka** pinczerka biała z żółtemi uszami mająca na szyi stalową obróżkę z 2ma dzwoneczkami zabłąkała się w nocy z dnia 4 na 5. Poczciwy znalazca, który takową odda do domu N. 606 przy ulicy Szpitalnéj na drugie piętro otrzyma złr 3 m. k. nagrody. (234-1-2)

☞ **Dziesięć** lub **dwanaście** pniaków **PSZCZÓŁ** są do sprzedania. Wiadomość przy ul. Szpitalnéj l. 623 II. piętro. (214 2-3)

☞ Przy dworcu kolei żelaznéj ☜
w Słotwinie pod Brzeskiem
otworzony
Dom Zajezdny
z pokojami gościnnemi, stajniami wygodnemi i traktyernią.

(176--4) **Józefa Baca.**

ANATERIN-USTWODA

POPPA c. k. zębolecznika uprzywilejowanego jedyny główny skład do przesyłki churtem i częścią w Wiedniu (**Stadt Goldschmiedgasse N. 604.**)

Cena jednéj oryginalnéj flaszeczki zapieczętowanéj z dokładnym użycia wskazem i książeczką 1 złr. 20 kr. m. k.

Biorący większe partye otrzymują nadzwyczajny dodatek. Na żądanie można dostarczyć użycia wskazów po francuzku, po włosku, po węgiersku, po serbsku i po kroacku.

Przy obstalowaniu pojedynczych flaszeczek uprasza się o przydatek 30 kr. m. k. na koszta przesyłki gdyż tę opłatnie tylko wyprawiać można.

Ponieważ ta 1000 najuznańszych świadectw od najznakomitszych powag pozyskała sobie, przyczém się obok codziennie wzrastających i dziesięćkroć pomnożonych potrzeb w każdéj domowości stała konieczną i doświadczoną ustwodą przez wysokie i najwyższe domy jako szczególniejszy zachowawczy środek na zęby i części ustne będąc używaną, z powodu, iż przez najsławniejszych lekarzy ordynowaną była, dla tego czuję się już być wolnym ze wszelakiego obszerniejszego jéj zalecania.

U **Leopolda Sommera** w Wiedniu (Stadt, Dorotheergasse N. 1108), wyszło właśnie dziełko i po wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych jest do nabycia p. n.:

C. k. uprzywilejowana **Anaterin ustwoda i jéj użycie do leczenia chorób ust i zębów.** Wypróbowana przez niezliczone doświadczenia i potwierdzona przez setne świadectwa, któréj szczegółowy sposób użycia jako też ilość dokładnie się podaje. Rzecz wyłożona przez Dr. **Juliusza Janella** praktycznego lekarza. Broszura w okładce, — Cena 6 kr. m. k.

Téjże Anaterin ustwody dostać można w Krakowie u p. T. Goreckiego, — we Lwowie u p. C. F. Milde, — w Rzeszowie u p. J. Schaittera, — w Białéj u p. T. Jasińskiego. — w Bochni u p. Niedzielskiego, — w Brodach u p. Deckerta aptek., — w Jarosławiu u p. J. Bajan, — w Przemyślu u p. Machalskiego, — w Stryju u p. Józ. German, — w Tarnopolu u. p. Morawetz, — w Zaleszczykach u p. Kodrębskiego et Comp. — w Czerniowcach u p. Różańskiego, — w Kołomei u p. Gr. Różańskiego, — w Stanisławowie u pp. Braci Czuczawa, — w Sanoku u p. Danczak aptekarza, — w Tarnowie u p. J. Jahn. (151-1-11)

Królewsko-pruskiego fizyka obwodowego Dr. KOCHA cukierki zielne
(742-10-18)

działają = jak to najpewniejszemi dowodami stwierdzono = za pomocą swych mnogich pierwiastków z szczególnie dobranych soków ziół i roślin, przeciw *kaszlowi, chrypce, duszności w szyi, zaflegmieniu* itd. ponieważ w tych przypadłościach wszystkich łagodząco, uśmierzająco i szczególniéj dobroczynnie wpływają = pozyskują też one coraz to wzrastające zaszczytne uznanie w najdalszych stronach i dla tego zostały na sprawozdanie skuteczności przez *króli, wyższą radę lekarską* świeżo przez *królewsko-bawarskie ministeryum państwa* **uprzywilejowanemi.**

DES KÖNIGL. PR. KREISPHYSIKUS IN HEILIGENBEIL DR. KOCH'S KRÄUTER-BONBONS.

Aby uniknąć sfałszowań, należy dobrze baczyć, że = ***Dr. Kocha*** krystalizowane **cukierki zielne** tylko w pokowe w **Krakowie jedynie tylko** stale **prawdziwe** w zapasie są u ***Józefa Bartla,*** podobnież w *Andrychowie* u Wojciecha Zawilskiego, w *Białéj* u Józefa Bergera i Kar. Demskiego, w *Bochni* u Pawła Niedzielskiego, w *Brodach* u Neumanna Kornfelda, w *Busku* u aptekarza Piotra Nestorowicza, w *Czerniowcach* u Ign. Schnircha, i Th. Zachariasiewicza, w *Dembicy* u apt. Ferdynanda Herzoga, w *Dobromilu* u Ludw. Steleryka w *Dynowie* u aptekarza Feliksa Baranieckiego, w *Gorlicach* u Ign. Łukasiewicza, w *Gurahumorze* u Karola Laisera, w *Jarosławiu* u Ign. Bajana, w *Jaśle* u braci Podgórskich, w *Kentach* u aptekarza Joh. Jarschela, w *Kołomei* u S. Wieselberga, w *Komornie* u aptekarza Aleks. Emperle, w *Łancucie* u Ant. Swobody, we *Lwowie* u aptekarza Franciszka Tomanka, u A. Czyrniańskiego, w *Lisku* u Adama Borejko, w *Myślenicach* u Jac. Dziegielowskiego, w *Neumarku* u Karola Laura, w *Przemyślu* u Edw. Machalskiego, w *Przeworsku* u aptekarza Franc. Kuhna, w *Rzeszowie* u Ign. Schaittera, w *Samborze* u J. Rosenheima, w *Sadagurze* u apt. Aleksandra Grabowitza, w *Sanoku* u Jana Jaklicza, w *Sendziszowie* u Jana Kownackiego, w *Sniatynie* u Marcellego Niemczewskiego, w *Stanisławowie* u aptekarza Jana Tomanka, w *Tarnowie* u Jos. Jahn, w *Tarnopolu* u Marcina Schlifki, w *Wadowicach* u Schwarca i Heineza, w *Wieliczce* u F. Charskiego, w *Zaleszczykach* u J. Kodrębskiego i spółki, w *Złoczowie* u A. Gottwalda.

ARMY RAZORS
(Brzytwy prawdziwe angielskie)

wyrobu **Johna Heiffor w Sheffield,** które się przez swoją nadzwyczajną dobroć i taniość od wszystkich podobnych wyrobów odznaczają, są do nabycia w Krakowie w handlu **Karola Herrmann.**

Ceny: 1 sztuka Army Razors bez pudełka złr. - kr. 52½
1 sztuka Army Razors z pudełkiem . . . złr. - kr. 55
2 sztuki w jedném pudełku . . . . . złr. 2 kr. 15
2 sztuki Army Razors w jedném pudełku . . złr. 4 kr. 30
7 sztuk w jedém pudełku z jednym trzonkiem złr. 9 kr. 30
1 sztuka dento-szlifowana bez pudełka . . złr. 1 kr. 15

CUKIERKI ANGIELSKIE
fruktowe—wyborne. (**Funt jeden złr. 1 kr. 15**).
(1554) (4)

W księgarni Michała Frühling
w Warszawie

w domu JW. Hr. Ord. St. Zamojskiego Nr. 472 jest do nabycia rzadki bardzo egzemplarz w stanie dobrym i oprawny tomów 8

VOLUMINA LEGUM
oraz 2 tomy
INWENTARZA
do tegoż dzieła *Ładowskiego* i *Wagi*, razem więc tomów 10, cena złp. 1200. (195--3)

Wieś OSOBNICA

w pięknéj okolicy, budynki gospodarskie murowane i okazałe, mila od Jasła, pół mili od cesarskiego gościńca, mająca przeszło 400 mórg pola ornego, lasu 120 mórg, osady 380 Nrów, robotnik łatwy, propinacya — jest z wolnéj ręki do sprzedania pod łatwemi warunkami, a ponieważ się składa z dwóch folwarków, przeto i dla dwóch właścicieli łatwy i dogodny podział. Bliższe szczegóły powziąść można u właściciela Signiowki *poste restante* we Lwowie. (194--3)

Państwo **WOJNICZ** posiada pewną ilość
NASION
tegorocznych, jako to: trawy Tymoteusza, koniczu białego, buraków pastewnych, niemniéj kukurudzy, którą już kilka lat państwo to z wielką korzyścią uprawia, do sprzedania. Życzący sobie takowe nasiona nabyć, zechcą się frankowanemi listami do zarządu ekonomicznego we Wojniczu — poczta Wojnicz zgłosić. (178--3)

(117) Do sprzedania (3)
BROWAR PIWNY
w KRAKOWIE na Kleparzu dom N. 61 z browarem piwnym i ogrodem ¾ morgi mającym, z wolnéj ręki jest do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można u podpisanego zamieszkałego w tymże domu.

Jakób Petlan.

Guwernantka posiadająca język polski, francuzki, niemiecki i muzykę na fortepianie, życzy sobie znaleść miejsce w domu obywatelskim do nauczania i prowadzenia jednéj lub więcéj panienek. Bliższą wiadomość udzieli p. Niezabitowska w Tarnowie, przy głównym Rynku, w kamienicy WW. PP. Morawskich pod N. 82. (131-2-3)

C. k. Teatr polski w Krakowie.

We Czwartek dnia 7 lutego na wyłączny dochód panny **Szynglarskiéj „ŻEBRACZKA"** dramat w 5ciu aktach z francuzkiego w którym pani **Aszperger** z grzeczności dla Beneficyantki jeszcze raz na tutejszéj scenie wystąpi.

W Poniedziałek d. 11 **„SZKLANKA WODY"** komedya w 5ciu aktach z francuzkiego, w któréj panna *Kotowska* odegra rolę królowéj.

Wkrótce na tutejszéj scenie dane będzie dzieło dramatyczne przez pana Małeckiego napisane pod tytułem **WIENIEC GROCHOWY** czyli **Mazury pod Krakowem.**

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

W Piątek d. 8 lutego VI i ostatni gościnny występ p. *W. Weiss* 1ego tenorzysty nadwor. Meklemburgskiego. NIEMA Z PORTICI, wielka Opera w 5ciu aktach z baletem podług Scribego i Dalvigne z muzyką Aubera.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	332‴ 01	— 4°4	93					
	10	332 53	— 7 2	96	zachodni słaby	pogoda z chmurami			
6	6	332 83	— 2 0	95	zpł. „ „ słaby	„ pochmurno		-13°2	-4°3

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

Czapliński Antoni rządzca drukarni.